

jako łańcuch wahań, rozważań i zastanowień, co wybrać jako wartość bezwzględną i niewzruszoną²¹. Architektoniczną działalność Millera cechuje niejednorodność, trudny do uchwycenia styl własny i trafnie opisane ciągłe poszukiwanie. Budował dworce, szpitale, domy jednorodzinne, domy ludowe; przeszedł od secesji, historyzmu, klasycyzmu, szkoły krakowskiej ekspresjonizmu do funkcjonalizmu, choć proces ten nie zawsze miał rys prostej liniowej ewolucji. Wydaje się jednak, że w twórczości

Romualda Millera, czego dowiódł sam w swoich tekstach teoretycznych, nie ma miejsca na przypadkowość. Funkcjonalizm w jego projektach pojawił się wówczas, kiedy architekt w pełni zrozumiał misję architekta i architektury. Doświadczenie nabyte w pracy dla Dyrekcji Kolei było niezbędne dla poznania, twórczego posługiwania się, a w konsekwencji świadomego odrzucenia elementów historycznych i pozwoliło Millerowi stać się faktycznym „pracownikiem kultury i cywilizacji”²².

Elżbieta Błotnicka-Mazur

Od form narodowych do architektury funkcjonalnej w wybranych realizacjach Bohdana Kelles-Krauza*

Bohdan Kelles-Krauza (1885–1945), urodzony w Rakowiczach na Wileńszczyźnie, z wykształcenia i zawodu był architektem. Po ukończeniu II Gimnazjum Klasycznego w Kijowie w 1903 r. podjął studia w popularnym wśród Polaków w XIX w. Instytucie Inżynierów Cywilnych w Petersburgu, które przerwał po wybuchu rewolucji 1905 roku. Ostatecznie ukończył Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Lwowskiej (1905–1910). Od wczesnych lat młodzieńczych jego pasją było również malarstwo; zachowany dorobek pozwala stawiać go w kręgu najciekawszych malarzy środowiska lubelskiego w okresie międzywojnia. Po uzyskaniu dyplomu architekta odbył dwie dłuższe podróże artystyczne do Monachium i Paryża. Wrócił do kraju tuż przed wybuchem I wojny światowej i początkowo był internowany w Wiedniu. Kilkakrotnie zmieniał posady (Nisko, Kraków), zanim w 1921 r. na stałe osiadł wraz z rodziną – żoną Janiną z domu Bocheńska i dwójką dzieci: Beatą i Andrzejem – w Lublinie. Został zatrudniony w tutejszej Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego na etacie architekta powiatowego, a od 1927 r. aż do wybuchu II wojny światowej pełnił tam funkcję kierownika oddziału architektoniczno-budowlanego.

Kelles-Krauza, który był człowiekiem raczej skrytym, skromnym i rzadko brylującym w szerszym towarzystwie, miał jednocześnie naturę społecznikowską, wielokrotnie oferował innym swoją wiedzę i doświadczenie zawodowe zupełnie bezinteresownie. Dlatego szybko stał się niezwykle ważną postacią w środowisku artystycznym Lublina, był jego animatorem i aktywnym organizatorem. Współorganizował Wystawę Sztuki i Starożytności (1921), Wystawę Architektoniczną (1923), był współzałożycielem i prezesem lubelskiego Towarzystwa Propagandy Sztuki (1936), czy wreszcie wiceprzewodniczącym komitetu budowy Domu Pracy Kulturalnej (1936–39). Dzisiaj należy do

²¹ M. Michałowicz, *Wspomnienie o Romualdzie Millerze*, „Kurier Codzienny”, nr 25, z dn. 2 VIII 1945, s. 4.

²² R. Miller, *W walce o program*, „Architektura i Budownictwo”, 7/1932, s. 287.

* Życie i twórczość B. Kelles-Krauza była tematem mojej rozprawy doktorskiej pt. *Bohdan Kelles-Krauza (1885–1945) między profesją i pasją. Życie i twórczość zapomnianego lubelskiego architekta i malarza*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. L. Lameńskiego w Instytucie Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, Lublin 2010 (mps w Bibliotece Instytutu Historii Sztuki KUL).

twórców nieco zapomnianych, jego nazwisko jest znane jedynie wąskiej grupie badaczy.

W l. 1921–1945 Bohdan Kelles-Krauze zaprojektował w Lublinie i na Lubelszczyźnie kilkadziesiąt budowli zróżnicowanych stylowo i funkcjonalnie. Na przykładzie jego realizacji można prześledzić główne kierunki i tempo przeobrażeń form architektonicznych, zachodzących w urbanistyce miasta Lublina, przechodzących stopniowo od poszukiwań w obrębie stylu narodowego i nawiązań do stylów historycznych początku l. 20. XX w. do dojrzałego modernizmu i jego odmiany w postaci czystego funkcjonalizmu wszechobecnego w Lublinie od ok. poł. l. 30. XX wieku.

Powrót do sprawdzonych w ubiegłych wiekach wzorów miał być wspomnieniem minionych czasów świetności państwa w reakcji na jego ponad stuletnią niewolę. Jednym z przejawów odwoływania się do form historycznych w architekturze był popularny w l. 20. również w innych polskich miastach, zwłaszcza we wschodniej części II Rzeczypospolitej, styl dworcowy. Nawiązując do tradycji budownictwa dworcowego, stał się wręcz symbolem narodowej kultury. Co ciekawe, ten wzorzec został zaakceptowany nie tylko jako kontynuacja nowożytnych szlacheckich siedzib wiejskich, ale także był chętnie wykorzystywany przy projektowaniu willi miejskich, budynków użyteczności publicznej, szkół, dworców kolejowych, a nawet szpitali, w których pojawiają się charakterystyczne elementy tego stylu, takie jak czteroszpadowe wysokie łamane dachy i ganki wsparte na różnego typu kolumnach.

Najbardziej reprezentacyjną realizacją Kelles-Krauzego na terenie Lublina, nawiązującą do form historycznych, jest dawna łaźnia miejska na Bronowicach (obecnie hotel-restauracja *Lwów*) zaprojektowana w 1922 r. (il. 1). Z punktu widzenia funkcji obiekt spełniał wszelkie ówczesne wymogi higieny (m.in. kabiny z wannami, natryski, ubieralnia i rozbiegalnia), a przy tym uzyskał zgrabną, odpowiadającą bieżącym trendom architektonicznym formę. Budynek założony na planie prostokąta, z niewielkimi ryzalitami na dłuższych elewacjach, szatą zewnętrzną nawiązuje częściowo do architektury dworcowej, choć



il. 1. Dawna łaźnia miejska na Bronowicach w Lublinie, ob. hotel-restauracja *Lwów*, proj. 1922, widok z lat 20. XX w. (fot. ze zbiorów prywatnych)

nie jest jej typowym przykładem. Posiada natomiast charakterystyczne cechy tego stylu w postaci uskokowego dachu oraz trójkątnych szczytów w bocznych ryzalitach, których artykulacja została podkreślona przez dwie pary pilastrów od wschodu i przypory od strony rzeki. Niemal nieodłączny dla „dworców” ganek kolumnowy został w lubelskiej łaźni zastąpiony przez arkadowe podcienia w fasadzie (od południa ze splotami wolutowymi), zwieńczonej niewielkim trójkątnym szczytem. Ten trójkątny szczyt i *loggia* zaakcentowana ukośnymi przyporami wykazują duże podobieństwo do budowli w typie renesansu



il. 2. Poczta Główna przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie, proj. przebudowy wspólnie z Jerzym Siennickim, 1923–1924 (fot. E. Błotnicka-Mazur)

lubelskiego, a konkretnie architektury spichlerzy dobrze znanego Krauzemu Kazimierza Dolnego (np. budynek dzisiejszego Muzeum Przyrodniczego), dla których z kolei inspiracją stał się niewątpliwie miejscowy kościół farny, uznawany za sztandarowy przykład tego stylu. Wcześniejszy o kilka lat, wzorcowy projekt budynku łaźni, autorstwa Jerzego Aschera, który znalazł się tomie *Odbudowa polskiego miasteczka – projekty budynków użyteczności publicznej* z 1918 r., o nieco zbliżonej do realizacji Krauzego formie, wydaje się być znacznie uboższym i mniej malowniczym prototypem, jeżeli rzeczywiście artysta się do tego wzorca świadomie odwołał.

Poczta Główna przy Krakowskim Przedmieściu (il. 2), pierwotnie typowa XIX-wieczna 2-piętrowa kamienica na planie trapezu w zwartej zabudowie, została gruntownie przebudowana po pożarze z 1923 r. wg wspólnego projektu Bohdana Kelles-Krauzego i Jerzego Siennickiego (1923–1924). Gmach został podwyższony o jedno piętro, a jego nowa fasada zdecydowanie wyróżniała się spośród sąsiednich kamienic zachowaną do dzisiaj formą. Jest to przykład

wczesnego modernizmu łączącego elementy włoskiego renesansu i baroku z prostotą i monumentalizmem formy. Szczególnie fasada budynku, podzielona kompozycyjnie na trzy poziome strefy, stanowi kontynuację świadomego czerpania z form tradycyjnych, scalając różne wątki w jedną zharmonizowaną i wyważoną całość. Są w niej elementy rodem z XV-wiecznej Florencji (boniowanie w kondygnacji parteru, gzymsy działowe wyodrębniające poszczególne kondygnacje), polski renesans (attyka, która tutaj stanowi doskonałe tło dla płaskorzeźbionych motywów herbowych oraz zegara) i formy barokowe (nadające charakter całości portale o zdwojonych kolumnach i przerwanych naczółkach). Budynek poczty powstał w okresie, kiedy w realizowanych w mieście budowlach użyteczności publicznej chętnie sięgano do elementów kojarzonych z wzorami minionych wieków. Jednocześnie pewna surowość elewacji, jej prostota, a zarazem swoboda w kojarzeniu tradycyjnych komponentów, nadaje całości delikatny rys funkcjonalny i prawie nowoczesny.

Willi przy ul. Głowackiego 11 (proj. 1928–1930), zaprojektowana dla Romana Chaciewicza i jego żony w ramach Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych (której nawiasem mówiąc Kelles-Krauze był członkiem-współzałożycielem) oraz willi własna artysty przy ul. Grottgera 8 (proj. ok. 1928) – obie pochodzące z tego samego okresu – zostały oddane do użytku pod koniec 1930 r. – to przykłady zmodernizowanego klasycyzmu, nawiązujące w pewnych elementach jeszcze do tradycji klasycystycznej, jednak o już mocno uproszczonych formach.

Dwupiętrowa willa przy Głowackiego (il. 3), w środkowej części elewacji frontowej wyodrębnionej płaskim ryzalitem, zachowała szczytkową formę portyku na czterech wąskich filarach podpierających balkon pierwszego piętra, które przedłużone do wysokości balustrady stają się jej elementem i ozdobnym wykończeniem (kształt płaskiej piramidki otoczonej profilowanym gzymsikiem). Trzecią kondygnację od pozostałych oddziela wydatny gzyms kordonowy.

Z kolei w domu artysty przy ul. Grottgera (il. 4), który jest budynkiem narożnym, fasadę akcentuje



il. 3. Willa przy ul. Głowackiego 11 w Lublinie, proj. 1928-1930 (fot. E. Błotnicka-Mazur)

ryzalit w wielkim porządku z trójkątnym naczółkiem, nieco asymetryczny w stosunku do całej elewacji. Jego tradycyjną formułę unowocześnia sprowadzenie podpór wielkiego porządku do czterech płaskich pilastrów, szerszych na skraju, których symbolicznie zaznaczone główce zyskały formę gładkich wąskich gzymsów. Poza tym bryła budynku jest w zasadzie pozbawiona dekoracji, jedynie pas profilowanego gzymsu oddziela trzecią kondygnację od ostatniej.

Pochodzący z tego samego okresu Dom Strażacki (proj. 1928-1929) jest jednym z najwcześniejszych przykładów funkcjonalizmu w Lublinie (il. 5). Niewątpliwie duże znaczenie przy powstawaniu projektu miało ścisłe dostosowanie formy do funkcji, którą miał obiekt spełniać. Nie ma tu już nawet śladu po jakichkolwiek elementach historyzujących. Bryła budynku jest prosta, asymetryczna, złożona z trzech odrębnych członów o zróżnicowanej wysokości, wzbogacona o ryzalitty klatek schodowych, tworzących jednak spójną całość. Podziały gładkich elewacji wyznacza rytm okien, których osie zostały wydzielone lizenami. Oprócz kilku mieszkań i pomieszczeń biurowych w gmachu znalazła się remiza, sale sypialne,

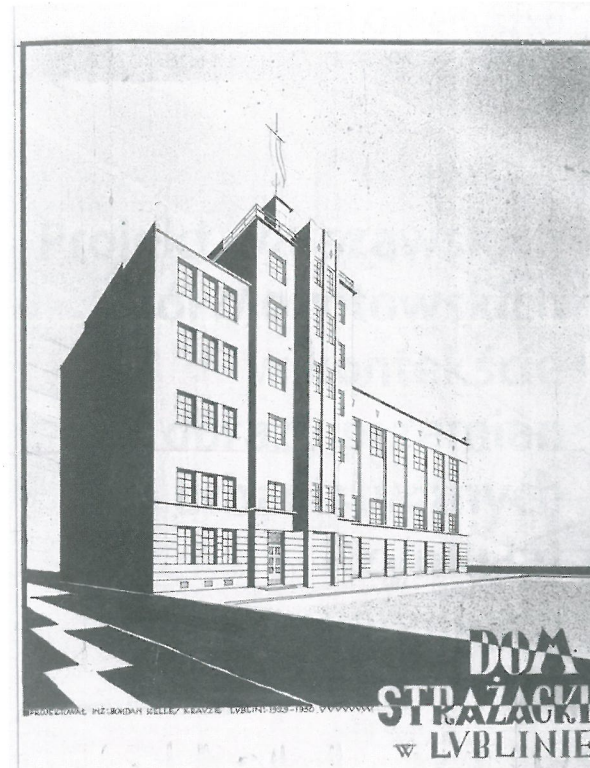


il. 4. Willa przy ul. Grottgera 8 w Lublinie, przed 1945 r. dom własny artysty, proj. ok. 1928 (fot. E. Błotnicka-Mazur)

wykładowe i sala gimnastyczna, magazyny i warsztaty oraz 5-piętrowa wspinaknia.

Reprezentantem dojrzałego modernizmu jest również zespół willi zaprojektowanych w pierwszej poł. l. 30. dla Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie. Zostały one usytuowane w rejonie tzw. Obozu Zachodniego przy ulicach: Weteranów, Poniatowskiego i nieistniejącej dzisiaj Lisa-Kuli (fragmentem tej ulicy jest dzisiejsza ul. Dubois). Domy zaprojektowane przez Kelles-Krauzego w 1934 r. znajdują się przy ul. Weteranów 22 i 24, Poniatowskiego 6, 8, 10 i 12 oraz Lisa Kuli (Dubois) 10 (2), 12 (4), 13, 14 (6) i 16 (8).

Bryły tych obiektów charakteryzuje duża prostota i surowość w potraktowaniu elewacji, aczkolwiek nie są to proste „pudełka”. Asymetrię budynków podkreśla usytuowanie klatki schodowej, zazwyczaj nieco wyższej od głównej bryły. Charakterystyczne małe okienka, łączone w podłużny pionowy ciąg, z jednej strony pozwalały na lepsze doświetlenie schodów, z drugiej natomiast dawały poczucie lekkości konstrukcji przeszklonej elewacji, stanowiąc jednocześnie dominantę w kompozycji całej bryły budynku. Trzy domy przy ul. Poniatowskiego 8-12 zostały wybudowane



il. 5. Dom Strażacki przy ul. Strażackiej 7 w Lublinie, ob. siedziba Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, proj. 1928-1929 (wg B. Kelles-Krauze, widok perspektywiczny, rys. tuszem, ze zbiorów prywatnych)

wg tego samego projektu (nr 10 w lustrzanym odbiciu), natomiast pozostałe mimo pozornie dużego podobieństwa różnią się usytuowaniem balkonów i tarasów wkomponowanych w układ przenikających się prostopadłościennych brył. Większe zróżnicowanie formy z założenia dotyczyło elewacji od strony ogrodu.

Zaprezentowane obiekty to zaledwie kilka przykładów ze znacznie większego zespołu realizacji architektonicznych Bohdana Kelles-Krauzego; większość z nich znajduje się poza Lublinem, na terenie całego regionu. Są to, między innymi, projekty domów mieszkalnych, począwszy od niewielkich małomiasteczkowych kamieniczek (domy mieszczan w Piaskach z l. 1921-1925) na dużych kamienicach czynszowych skończywszy (kamienice dla Spółdzielni Urzędników Państwowych – pierwsze domy spółdzielcze w Lublinie), budynków użyteczności publicznej (Urząd Pocztowy 2 w Lublinie, urzędy gminne w Bychawie, Mełgwi i Piaskach, niezrealizowany projekt sanatorium w Krasnobrodzie), projekty kościołów (Olbiecin, Kłodnica Dolna, Stara Wieś), organistówek (Bełżyce, Krężnica Jara), a także licznych, porozrzucanych po całym powiecie szkół (m.in. Bychawa, Głusk, Jastków, Kraśnik).

Jego projekty odzwierciedlają różnorodność stylistyczną architektury Lubelszczyzny zmieniającej się z biegiem lat. Ich forma wpisuje się szerzej w chronologię aktualnych wówczas w Lublinie trendów, których Kelles-Krauze, jako jeden z najważniejszych architektów w mieście, był propagatorem.